

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:	
Rocznie	rs. 9 k. —
Półrocznie	„ 4 k. 50
Kwartalnie	„ 2 k. 50
w Królestwie i Cesarstwie:	
Rocznie	rs. 12 k. —
Półrocznie	„ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełitem lub za jego miejsce:
 Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop. za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz.
 Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
 Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
 Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresem rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Gerwazego i Protazego Męcz.
 Jutro: Serca P. J. Sylweryusza Papieża
 Wschód słońca o godz. 3 m. 40. Zachód o godz. 8 m. 21.
 Długość dnia godz. 16 m. 41. Przybyło dnia godz. 9 m. 3.

Biuro Redakcyi i Administracyi

ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:

KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

DWAJ EKONOMIŚCI AMERYKAŃSCY.

II.

Zachwyt autora „Pogadank” dla wynalazków mechanicznych, zastosowania nauki do przemysłu, ma w sobie coś sztucznego. Szczególniej daje się to widzieć w ustępach, w których mówi o systemie protekcyjnym i z których można ocenić ile jest szczeroci w zachwycie nad cudami przemysłu.

Nigdy p. Elder nie jest tak wymownym jak przy rozbiórce handlu międzynarodowego. Z zapalem, ironią i całym szeregiem cytat biblijnych wykazuje plagę, która zniszczyła Turcyję i Portugalię, która była przyczyną śmierci tysięcy ludzi w Indyach, powolnej zaraty miejscowych plemion północnej Ameryki. „Handel dwa wieki temu, mówi on, był czystym rabunkiem i rozbojem; dzisiaj wyrzekł się gwałtu dla tego, że pokój dostarcza mu okazji do równiejszkodliwej działalności. Nie potrzebuje obecnie uciekać się do broni, ażeby utorować drogę wyższej zręczności swych pracowników i panowaniu znacniejszego kapitału.” P. Elder zgadza się wreszcie na handel zewnętrzny, lecz w ścisłe zakreślonych granicach. Pozwala przywozić do kraju to, czego kraj sam niewydaje. Strefy umiarkowane mogą otrzymywać drogą handlu futra północy i korzenie południa. „Handel powinien się prowadzić między krajami przeciwnych klimatów; wówczas nie jest niebezpieczny. Jest to harmonia różnaitości, lecz nie panowanie zysków. Nie będzie to zysk jednaki dla obu stron wymieniających, lecz każda z nich znajdzie swój interes. Każdy inny system handlu jest zdradzieństwem, bądź między jednostkami, bądź między narodami.”

P. Elder nie napastuje moralności tych, którzy podtrzymują zdania przeciwnie jego własnym, gdyż jest przekonany, że większą ich liczbę stanowią „niewierni”, którzy nie zdają sobie sprawy z konsekwencji swych zasad. W każdym razie posiada o brak patriotyzmu ludzi, ośmielających się mieć opinie, do których najbardziej oświeceni amerykanie zawsze wstręt czuli. Jakt!

podtrzymywał teorie przeciwnie tym, które wygłaszał Washington! Gdyby nawet nie miał racji, cóż ztąd? przez szacunek dla tego wielkiego umysłu powinniśmy obstarwać przy błędzie. Jak widzimy, p. Elder byłby dobrym muzułmaninem i nie pozwoliłby sobie pod żadnym pozorem być przeciwnego zdania niż prorok. Autor „Pogadank” cytuję z przyjemnością słowa prezydenta Jackson i zdaje mu się, że odpowiada na każdy zarzut twierdząc, że taką była opinia Andrzeja Jackson. Ażeby ocenić wartość zasad ekonomicznych zapalczywego generała, wystarczy opis życia tego męża stanu, skreślony przez p. Sumnera. Z opisu tego można się przekonać, że jeżeli sławny prezydent umiał powziąć śmiałość postanowienie i wykonać je ze stanowczością, że jeżeli nie miał równego sobie tam, gdzie szło o zelektryzowanie armij i ożywienie ich własną energią, jeżeli nikt nie pamiętał lepiej o najdrobniejszych obelgach i nie mścił się za nie z najdrobniejszą zaciętością, to natomiast opinie jego naukowej nie posiadają tej wagi, jaką im przypisuje p. Elder.

„Dzięki to więc systemowi protekcyjnemu, ciągnie dalej p. Elder, przemysł mógł się rozwinąć we Francji, Niemczech i Anglii. Żaden ucivilizowany kraj nie doszedł do niezależności, bogactwa i potęgi, gdy zaniedbał popierania swego przemysłu. Anglia żyła pod systemem protekcyjnym przez pięć wieków od 1338—1846. Ameryka posiadała się nim tylko przez 90 lat z przewartami.”

W tem miejscu p. Elder przechodzi do fantastycznej historii rozwoju ekonomicznego Stanów Zjednoczonych. Maluje w czarnych kolorach niebezpieczne rezultaty, które następowały po każdej zmianie dobroczynnej polityki i wykazuje szczęśliwe skutki protekcyi. Można przekonać się jak błędnym jest ten pogląd w „Protekcji” pana Sumnera, gdzie tenże sam przedmiot traktowany jest z wielką dokładnością. Widać jak p. Elder układa fakty według swego upodobania, gdyż rzeczywistość jest zupełnie odmienną od jego przedstawień.

„Jedną z większych korzyści protekcyi, mówi p. Elder, jest urozmaicenie zajęć. Dzięki też temu, kobiety znajdują zajęcie.

Odnaczają się one w tych zwłaszcza przemysłach, w których rywalizują z nami fabrykanci zagraniczni. Usunąć zapory, a kobiety te znajdują się bez środków utrzymania.”

Na argument ten, że system protekcyjny daje pracę i zarobek kobietom i dzieciom, p. Sumner odpowiada: „Prawdą jest, że protekcyja stwarza pracę, lecz stwarza ona większą ilość pracy bez powiększenia jej rezultatów. Potęguje wysiłek ludzki potrzebny do otrzymania tego samego skutku. Protekcyjonista cytuję kobiety i dzieci zajęte w fabrykach, podczas gdy rolnik pracuje w polu. Rozpatrzmy fakty. Amerykański rolnik dzięki urodzajności „nowego świata” może swą pracą wyżywić rodzinę. Przytem jest w stanie dać pewne zajęcie wszystkim członkom rodziny, co więcej, może dostarczyć żonie swojej czasu dla wypoczynku i przyjemności. Dzieci ich mogą odebrać wychowanie staranne i zupełne. A teraz zaprowadźcie system protekcyjny i postawcie fabrykę sztucznie utworzoną obok folwarku. Bardzo jest możliwe, że kobieta pójdzie tam pracować i że dziecko odbierze ze szkoły, by je posłać do fabryki”. Ponieważ system protekcyjny spada całym ciężarem na rolnictwo zmniejszając zyski, przeto rolnik musi szukać środków podwyższenia dochodu do dawnej cyfry. Dochodzi do tego z pomocą pracy żony i dzieci — a suma dokonywanej przez nich pracy, przedstawia dość dokładnie miarę złego, które system protekcyjny wyrządza rolnikowi. System ten uczyni życie żony bardziej mozolnem, zmniejszy stopień wykształcenia dzieci, do którego one mogłyby mieć pretensye. Nie mówimy już o innych zajęciach kobiecych, którym skutki taryfy protekcyjnej dają się dotkliwie uczuć i czynią trudniejszemi warunki istnienia.

„Kaźda strata spowodowana taryfą celną, mówi p. Elder, bywa dziesięć razy wynagrodzoną zyskami, które daje. Protekcyja nie jest monopolem, gdyż pozostawia wolne pole spółzawodnictwu narodowemu. Jest to wolny handel w domu. To patryotyczne. To środek przyciągania zdolności i kapitału innych krajów.”

„Utrzymując, odpowiada p. Sumner, że taryfa przyciąga kapitał cudzoziemców i

cytują jako przykład dwóch czy trzech cudzoziemskich fabrykantów, którzy zakładali tu fabryki *). Co jest jednak pewnem, to, że gdyby wielki przemysł pozostał pod systemem wolnohandlowym, kraj oszczędziłby więcej kapitału w przeciągu miesiąca za pomocą zmniejszenia wydatków, aniżeli by go sprowadziła taryfa w przeciągu lat dwudziestu.”

„Protekcya, mówi p. Elder, jest to ustawiczne staranie, którego wymaga wiek dziecinny. Naród musi czuć nad swoją młodością. Przyjdzie czas, w którym naród podobnie wspierany będzie mógł znieść obcą rywalizację. Protekcyja prowadzi do wolnego handlu. Protekcyja i wolny handel nie są zasadami stałymi lecz środkami, które mogą być zastosowane do zmiennych warunków społeczeństw.”

Zresztą, wolny handel, na któryby p. Elder się zgodził, nie jest bynajmniej wolny, gdyż powstaje przeciw „niedorzecznej idei” tych, którzy głoszą porzucenie wszelkiej protekcyi, którzy chcą pozostawić słabych bezbronny wobec silniejszych i podtrzymują „brutalne prawo wyższości siły nad prawem oraz zmierzają ku praktycznej anarchii”. P. Elder nie wierzy, by zasada wolnego handlu mogła utrzymać się między narodami, nawet gdyby panowała powszechna federacyja i powszechny pokój. Gdyby wszystkie narody posiadały jednaki kapitał, jednakią wiedzę, pracę, jednako ułatwienia i jednako zastosowania w produkcji to czyż taka nieograniczona swoboda nie sprowadziłaby zgnębnej rywalizacji, zmuszającej do ustanowienia obrony od najeźdźców?

P. Sumner nie podziela tych obaw, gdyż według niego prawo, od którego zależy bogactwo i cywilizacyja, nie zasada się na odosobnieniu i antagonizmie narodów. Nie widzi bynajmniej, dlaczego system zupełnej wolności handlu nie miał dać takich samych pomyślnych rezultatów, gdyby był zastosowany czy to do Kanady czy do Meksyku, Stanów Ameryki Południowej, Europy, ostatecznie do całego świata cywili-

*) Stosunki są naturalnie odmiennie u nas niż w Ameryce Południowej. Taryfa celna przyciąga bez wątpienia kapitały zagraniczne, mogące w kraju naszym przynieść nierównie wyższe dochody niż zagranicą. (Przyp. Red.)

WPROST PRZED SIEBIE.

NOWELLA

FILIPA CHAPERON,

tłómaczona z francuskiego przez St. K.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 132).

Ale jak się tu wzięć do dzieła?... Przekupić go?... Takiego człowieka nie przekupić złotem całego świata... A więc trzeba było zwyciężyć go lub przekonać, czyli zmusić do wyparcia się dotychczasowych błędów politycznych i przywrócić na drogę rozsądku! Należało zdobyć tę duszę dla Boga i tronu! Tak wielkie posłannictwo pochlebiało miłości własnej młodej kobiety, stanowiło ono zarazem hołd oddany jej piękności; postanowiła, bądźco bądź — zwyciężyć.

Pewnego dnia po południu wyszła z domu i w pobliskim kiosku kupiła numer dziennika „Le Justicier.” Adres podany był: ulica du Croissant. Ulica du Croissant nie znała jej wcale; zapytała o nią politycyanta, który w kilku słowach wskazał jej drogę.

Kiedy Adryanna doszła do rogu ulicy du Croissant, zawahała się chwilę. Przed nią ciągnęły się dwoma rzędami w odrapanych domach drobne sklepy, kantory pism i pisemek rewolucyjnych. Wreszcie Adryanna uniosła nieco sukienki i wkroczyła na

brudny chodnik; wkrótce doszła do wielkiego zabudowania, stojącego po lewej stronie ulicy.

Przed bramą kilku ludzi w brudnych bluzach zrzuciło z wielkiego wozu czworograniaste paki z papierem. W sieni dojrzała skrzynkę do listów, na której wypisane było: „Le Justicier.” Weszła. Zapytała stróża o pana Jerzego de Latore. Z głębi ciemnej nory, która służyła stróżowi za mieszkanie, odezwał się jakiś głos: „Na drugim piętrze!” Wstąpiła na schody o zatłuszczonej poręczy; tu czuć się dawały najrozmaitsze zapachy toju, pomyj, wilgotnego papieru i farby drukarskiej. Po za ścianą słychać było jednostajny i głuchy szmer maszyny w ruch puszczony. Na drugim piętrze Adryanna przeczytała na drzwiach: „Le Justicier — Redakcyja — Administracyja.” Otworzyła drzwi. Przedpokój oświetlony był gazowym bekiem, zaopatrzonym w ciemno-zielony klosz. Przy stole siedział woźny.

— Pan Jerzy de Latore? — zapytała młoda kobieta.

— Nie ma go, — odparł woźny.

— A o której zastać go można?

— Codziennie po północy.

Adryanna nie zrozumiała i powtórzyła swoje zapytanie.

— Przyjdź pani po północy, pan Jerzy przyjmie panią.

Młoda kobieta zarumieniła się z gniewu.

— Głupiec! — rzekła przez zaciśnięte zęby i wyszła cpořędzej z przedpokoju.

Tu niczego się nie dowiedziała. Wszedła ze schodów i zniknęła na chwilę w ciemnej otchłani stróżowego mieszkania.

— Gdzie mieszka pan de Latore? — zapytała.

— Ulica Monsard, Nr. 4.

Na ulicy Monsard dowiedziała się od szwajcara stojącego w bramie, że pan de Latore przyjmuje u siebie tylko w rannych godzinach.

— Przyjdę jutro — pomyślała.

Powróciła tam nazajutrz i nazajutrz jeszcze pana de Latore nie było w domu.

— Od dwóch dni noga jego tu nie stała, — objaśnił ją szwajcar.

Adryanna zamyśliła się; młody redaktor może lękał się spotkania z jakąś nieznaną literatką i nakazał, aby jej bezwarunkowo nie wpuszczano...

— Chciałabym z nim pomówić w ważnej dosyć sprawie, — odezwała się.

— O! proszę pani, — odparła żona stróża, — to się widzi, że pani nie jest pierwszą lepszą.

Stróżowa widocznie lepszą była fizyognomistką od woźnego, który pilnował wejścia do dziennika „Le Justicier.”

— A gdzież pan de Latore jada obiad?

— Zwykle w restauracyi przy placu Pigalle, gdzie siedzi do dziesiątej wieczorem; w dzień zaś znaleźć go można nieraz w uczęszczanych „Café de Madrid” lub „Braserie Bergère.”

Adryanna podziękowała za udzielone objaśnienie i odeszła.

Przeszło dwa tygodnie upłynęły jej na bezowolnych poszukiwaniach młodego trybuna.

Jednego dnia przychodziła na ulicę Monsard, nazajutrz szła do redakcyi dziennika, kiedyindziej znowu całe godziny spędzała na werendzie kawiarni. Jerzy de Latore wpadł jak kamień w wodę.

Kilka razy nawet spotkała ją nielada przykrości. Tu ją zaczepiono, jednego wieczoru jakiś młody malarz natoczywie domagał się, aby przyjęła od niego kufel piwa i pozwała do jakiegoś obrazu; wreszcie do piwiarni Bergère wejść nie śmiała, widząc izbę napełnioną jakąś nieobiecującą publicznością; przez uchylone tylko drzwi szybko spojrzaniem obejmowała pokój i zniknęła nie znajdując szukanego dziennikarza.

Co piątek zaś na zebraniach przy ulicy Varneuil margrabia de Tournois pytał półgłosem czy sprawa postępuje.

— I bardzo — odpowiadała również cicho baronowa.

Była jednak zmęczoną ciąglem niepowodzeniem i chciała już odstąpić od tak trudnego przedsięwzięcia, kiedy dnia 21 października szwajcar domu przy ulicy Monsard dał jej taką radę:

— Pana de Latore nie ma teraz w mieszkaniu, lecz wiem napewno, że jutro będzie w Wersalu z powodu festynu jaki się tam ma odbyć; niech więc pani postara się spotkać z nim na owym balu.

Rzeczywiście z powodu rozdania nagród wystawcom, marszałek-prezydent wydawał

zowanego. Nie obawia się nawet teoretycznego określenia i dodaje, że: „gdy znajdujemy wielką zasadę opartą na obserwacji faktów i doświadczeń, nie ma powodu, by nie stosować się do niej do najostateczniejszych konsekwencji”. I cóżby p. Elder odpowiedział na tę doktrynę? Utrzymywano często, że protekcja perzebną jest dla poparcia pierwszego występu nowego kraju, a ponieważ niektórzy ekonomiści, między innymi Mill, zgadzali się nato, nie zawadzi rozpatrzyć to cokolwiek bliżej.

„Zagadką, którą ekonomia polityczna stara się rozwiązać, mówi p. Summer, jest stosunek między wysiłkami człowieka dla zadosyć uczynienia jego potrzebom a jakością i ilością pożywienia, ubioru, opału, mieszkania i t. p., które otrzymuje. Pomijając wszelkie wyrażenia techniczne, trzeba wynaleźć, w jaki sposób w zamian za dokonany wysiłek będzie można otrzymać *maximum* praktycznych rezultatów. Wszelki, jakikolwiekby system ograniczenia, czyni ten stosunek mniej korzystnym dla ludzi aniżeli by nim mógł być pod systemem wolności; widzimy tu badając sztukę, naukę, ziemię i ludność w krajach, w których istnieją ograniczenia. Można dowieść matematycznie, że zamiast powiększenia bogactw, ściśnienia zmniejszają je, że wraz z niemi wznoszą trudności życia materialnego i upadają dobrobyt ludności, a dochodzi się do tych rezultatów odbierając zarobek jednym, by go dać drugiemu. Słowem chcę powiedzieć, że człowiek przy systemie protekcyjnym pracuje więcej i dłużej dla otrzymania jakiegokolwiek rezultatu, aniżeli przy systemie wolnej zamiany. Ten stan rzeczy zawdzięczamy ciałom, które przeszkadzają i odbierają część zarobku jednym, aby oddać go drugiemu”.

„Nie będzie zbytecznym powtórzyć, że opieka dawana przez system protekcyjny jednej grupie, udzielana jest kosztem ucisku wywieranego na drugą grupę. Utrzymywac przeciwnie, byłoby przeczyć stosowaniu znanej powszechnie prawa o zachowaniu energii siłom ekonomicznym. Gdyby prawodawstwo nie dokonywało przenoszenia kapitału, musiałoby kapitał ten stworzyć z niczego. Przenoszenie jednak nie jest ani nowym ani sprawiedliwym rozdziałem i pociąga za sobą zawsze znaczną stratę. Nie można ścigać nowych podatków i rozdziałać ich na nowo nie niszczyć kapitału; jeszcze mniej możemy wytworzyć monopolu dowolne i wyprowadzać przemysł z naturalnego rozwoju, nie doznając straty. Młody naród, potrzebujący do rozwinięcia się wszelkich środków, znajduje w protekcji zapórę, która pochłania jego rozwój i wstrzymuje energię”.

„To, co zmniejsza bogactwo ogółu, nie może przyczynić się do jego wzrostu; rezultatem jest zmniejszanie bogactw osobników; lub też jeżeli pewna część ludności nie zubożeje, to znaczna część pozostałej dochodzi do zupełnego ubóstwa. W rzeczywistości, protekcji potrzebny jest kapitał, którego prawo stworzyć nie może. Pożytek taryfy protekcyjnej polega na dostarczaniu tegoż kapitału na wydatki dla innych. Reszta są to tylko frazesy przeznaczone na zajmowanie uwagi, podczas gdy jednocześnie odbywa się ni mniej ni więcej, jedno zwyczajne „eskamotowanie”. W tem miejscu dla dokładniejszego przedstawienia swej myśli, p. Summer przytoczył przykład, od którego rozpoczniemy artykuł następny.

Sprawozdania targowe.

Wetna. Warszawa, 17 czerwca. Pierwszy dzień jarmarku, jak wspominaliśmy,

wspaniały bal, na którym miały być wszystkie znakomitości Paryża oraz ambasadorowie i księżęta wszystkich narodowości.

Adryanna udała się do margrabiego de Tournois prosząc o bilet wejścia i nazajutrz udała do Wersalu.

Czas był okropny. Deszcz rzęsy padł od rana i wiatr dał gwałtowny, kiedy Adryanna stanęła u kresu swej wycieczki.

Kazała się zawieźć do jednego z pierwszorzędnych hoteli. Był zajęty od strychu do piwnic, takie samo przepełnienie panowało w paru innych hotelach. Wreszcie znalazła pokój w hotelu Szwajcarskim.

Tam zjadła obiad i zaczęła się ubierać. Deszcz padał ciągle, szyby w oknach dzwoniły wstrząsane wiatrem. Po długim oczekiwaniu, usłyszała wreszcie turkot zamówionego fiakra, który zawiózł ją przed pałac wersalski.

W około wejścia stały zbite tłumy przyglądające się pod ochroną parasoli całej procesji zaproszonych.

Przed tłumem stali wyprostowani na koniach stróże porządku publicznego — policjanci. W kontramarkarni ścisk był nieopisany, woźni tracili głowę. Nareszcie Adryanna unosząc na ręce tren sukni, doszła aż do galeryi lustrzanej iskrzącej się blaskiem tysiąca żyrandoli, świec i kryształów. Dwie orkiestry grały na obu końcach galeryi, z jednej strony Desgranges, z drugiej

wypadł dosyć niepomysłnie. Welny dowieziono mało, mycie okazało się przecięciowo niezadawalajacem, urządzenie wadliwem, wydajność mniejszą aniżeli w roku przeszłym o 5—8%. Kupców przybyło na targ dosyć, lecz wszyscy okazywali niezwykłą wstrzeźliwość, pragnąc wyzyskać położenie producentów, utrudnione wskutek ostatnich wiadomości z jarmarków zagranicznych. Ofiarowano ceny niskie, które przy wyższym obecnym kursie rubla stanowiły w tranzakcjach tem większą przeszkodę. Ruch budził się z nadzwyczajną trudnością, umowy szły leniwo, opornie; do południa nie zdołano nic sprzedać. Ostatecznie sprzedano co najwyżej 6,000 pudów, w obec 7,500 pudów w roku przeszłym, a 12,000 p. w r. 1882 w tymże samym czasie. Drugi dzień przyniósł pod każdym względem niespodziewaną poprawę. Dowozy zaczęły zwiększać się coraz bardziej i przewyższyły nie tylko ilość dowiezioną w odpowiednim dniu roku przeszłego, lecz wyrównawszy różnicę, którą spowodował dzień pierwszy, postawiły ogólną cyfrę dowiezioną welny wyżej odpowiedniej z roku przeszłego. W porównaniu z rokiem przeszłym dotychczasowy dowóz przedstawia się w następujący sposób:

	1884	1883	
Po koniec d. 15 czerwca znajdowało się w pud. f. pud. f. składach bankowych	28,409	8 32,459	36
w dniu 16 czerwca	8,915	8 3,360	34

ogółem więc . . . 37,324 16 35,820 30
Chęć kupna nie zwiększyła się wprawdzie, transakcje idą równie leniwo jak dawniej, zdołano się jednak utrzymać na poziomie z dnia poprzedniego, sprzedano prawie tyle co w dniu pierwszym, a więcej w odpowiednim czasie roku przeszłego. Sprzedana w tym dniu wełna w ilości 5,000 p. w połączeniu z ilością sprzedaną wczoraj daje cyfrę 11,000 p., jako wynik dotychczasowej działalności jarmarcznej. Nabywali głównie kupcy i fabrykanci niemieccy, krajowi zakupili dotychczas bardzo mało. Poszukiwane są najbardziej wyborowe gatunki, najlepsza wełna jest już zebrana i w ogóle lepszych gatunków pozostało niewiele. Ceny jak wspomnieliśmy, pozostały nie zmienione, w porównaniu z rokiem przeszłym przedstawiają się w następujący sposób:

	1884	1883
za welny wysoko cienkie 115—140 117—146 za cienkie 105—115 108—118 za średnio-cienkie I gat. 90—105) 80—92 II „ „ 80—90)		

Welny ordynaryjnej nie nabywano wcale. Rozpoczęty trzeci dzień jarmarku nie okazuje wyraźnej tendencji. Zdaje się, że znowu będą miały popyt tylko wyborowe gatunki welny, a gorsze pozostaną w zupełnym zaniedbaniu. Spozrzegać się daje większa nieco chęć do kupna.

Wetna. Toruń, 14 czerwca. Tutejszy jarmark zapowiedziany urzędownie na dzień 13 i 14 b. m., już wczoraj wieczór był prawie ukończony. Nadzieje, jakie w nim pokładano, zostały zupełnie zawiedzione i niepomysłne wiadomości, nadchodzące z jarmarku poznańskiego wywarły wpływ przynębiający, tem bardziej że tam najniekorzystniej przyjęto właśnie wełnę tkacką, którą prowincya nasza prawie wyłącznie wydaje. Interes rozpoczął się od razu w usposobieniu bardzo ospałym, nieliczni kupcy z Berlina i Wrocławia i kilku fabrykantów, którzy przybyli na jarmark, przybrali postawę stanowczą wyczekującą, zwracając uwagę tylko na wełnę dobrze przyrządzoną. Ofiarowano ceny bardzo niskie, na które właściciele zaczęli się zgadzać dopiero po długim wahaniu. Przy bardzo

Waldteuffel... nagle, tłum się rozstąpił... prezydentowa weszła była do galeryi... Adryanna popychana zewsząd, stanęła we framudze okna. Ztąd przyjrzała się ogrom oświetlonym gdzieniegdzie płomieniem lampionów targanych wiatrem; od czasu do czasu słyszeć się dawały głuche wystrzały... puszczono rakiety i petardy, wreszcie ukazał się olbrzymi bukiet pasowej barwy, zalany natychmiast potokiem ulewego deszczu. Fala ludzi uniosła Adryannę wbrew jej woli do sali bufetowej, nadaremnie jednak wśród tysiąca twarzy ujrzeć pragnęła twarz Jerzego de Latore. Wreszcie nie wiedząc sama jak i kiedy, znalazła się na schodach i w kontramarkarni, gdzie panował nieład niesłychany. Dziesięć osób rzucało się w jedno i to samo okrycie, a to zostawało w rękach najsilniejszego; jakiś jegomość wyszedł z balu z oberwaniami połamami od fraka; każdy paltot zdawał się deską zbawienia dla dziesiątek rąk wyciągniętych, tysiące słów i wykrzykników krzyżowało się ciągle, a kawałki podartych koronek i wstążek latały w powietrzu. Jakaś pani otoczona falą czarnych fraków krzyczała na całe gardło: „Numer 2814.“ Kilka kobiet zemdlało, kilka innych znowu tłum wypchnął za bramę.

(D. c. n.)

przewlekłym przebiegu interesu rozprzedano do wieczora trzy czwarte dowiezionej ilości. Welny brudnej zakupiono nadzwyczaj mało. Dziś sprzedano jeszcze kilka mniejszych partij po cenach znizonych. Obniżka cen na tegorocznym jarmarku wynosiła 7 1/2—15 m., stosownie do gatunku, a dla welny brudnej 12—15 m. Dowieziono 4,200 ctr., w obec 2,800 w roku przeszłym. W dowiezionej ilości było 2,500 ctr. welny mytej. Wielka część pozostałej welny przewieziona zostanie prawdopodobnie na jarmark do Berlina. Płacono za dobre gatunki 150—168 m., za gorsze 140—145, za wełnę brudną 50—55.

Wetna. Królewiec 15 czerwca. Dowieziono dotychczas około 1,500 ctr. welny przeważnie czesankowej i tkackiej. Od czasu jak zaczęły tu nadchodzić coraz niepomysłniejsze wiadomości z innych jarmarków, kupcy przybrali postawę bardziej jeszcze obojętną i wyczekującą. Sprzedaż jest możliwa tylko przy znacznem obniżeniu cen o 3—5 talarów.

Wetna. Londyn, 12 czerwca. W katalogu drugiej seryi tegorocznych aukcyj na wełnę kolonialną, od czasu otwarcia jej w dniu 29 kwietnia do dnia dzisiejszego, zapisano następujące ilości bel welny rozmaitego pochodzenia: Sydney 79,069, Queensland 24,614, Port Phillip 93,415, Adelaide 23,963, Swan River 11,384, Van-Diemen 16,661, N. Zelandya 73,157, Cap 32,389, razem 354,652 w obec 339,248 z odpowiedniej seryi roku przeszłego. Dawniejszych zapasów pozostało 27,000 bel, dowieziono zaś nowej welny 402,000 bel (361,000 australskiej i 41,000 przyładkowej), z czego 67,000 bel (51,000 australskiej i 16,000 przyładkowej) zabrano wprost z okrętów, a mianowicie 22,000 do wewnątrz kraju, a 45,000 do zagranicy. Właściwie więc na aukcyę dostawiono 362,000 bel, z czego sprzedano 324,000 bel, a mianowicie w kraju pozostało 144,000 bel, a zagranicą nabyła 180,000 (Ameryka 4,500), niesprzedanych zaś pozostało 38,000 bel. Przecięciowe ceny niewiele się różniły od płaconych podczas seryi marcowej. Większa część gatunków australskich odzyskała straty poniesione na cenie w początkach seryi, za dobre gatunki Port Phillip i Sydney zapoconej płacono nawet cokolwiek więcej, aniżeli w marcu. Obawiano się, że po zielonych świętach usposobienie znacznie osłabnie, lecz obawy te okazały się zupełnie słannemi, przeciwnie aukcyę ożywiła się stanowczo, serya skończyła się w usposobieniu mocnem, przy cenach już wysokich lub idących w górę. Z welny zapoconej wyborowe gatunki Riverina i dobre Sydney wynagrodzone zostały obficie za ospałość, z jaką je przez pewien czas przyjmowano. Zwiększony popyt w ostatnim tygodniu podniósł ich ceny, płacono za nie najlepšíe ze wszystkich, w ciągu całej seryi, która się zakończyła zwycięsko dla nich tendencyą. Wyborowe wschodnie gatunki przedtem przyjmowane mocno, stanęły dosyć nisko pod względem wartości. Welnę z N. Zelandyi, zapoconą, sprzedawano stale po cenach marcowych. Wielkie ożywienie w końcu seryi nie dotyczyło tych gatunków, nie zyskały na niem również Adelaide i gorsza Sydney zapocona. Welna grzbietowa stanowi obecnie tylko 10% welny dowożonej z Australii, gatunek ten nie ma większego popytu. Gatunki scoured rozpoczęły seryę zniżką 1/2—1 p., która przy gatunkach gorszych i wadliwych występowała jeszcze wybitniej. W ostatnich dniach czterestu gatunek ten podniósł się znacznie w cenie i często był sprzedawany o 1 p. drożej niż przedtem. Wyborowe gatunki scoured nie ulegały znacznemu wahanom. Rasy krzyżowane stanowiły jedyny gatunek, który nie uległ niżce na początku aukcyj. Mocną tę postawę gatunek ten utrzymał w zupełności przez cały czas jej trwania, a przy zwiększonym w końcu popycie ceniony był o 1/2 p. wyżej, aniżeli w marcu. Doskonałe gatunki snow white i wschodnie runa welny przyładkowej utrzymały się przy cenach niezmiennych; natomiast inne gatunki, większa część snow white i scoured jak również wełna natalaska straciły na cenie 1/2 p. i zatrzymały się na tym poziomie do końca seryi.

Wetna. Drezno, 14 czerwca. Na jarmarku, który się tu odbył w dniu dzisiejszym, zważono i sprzedano 439 ctr. welny w 41 partyach. Welnę grzbietową sprzedawano po 150—186 m., za wełnę mytą sposobem fabrycznym płacono chętnie 200 220 m., za wełnę brudną 60 m. W ogóle utrzymały się ceny zeszłoroczne. Welna przedstawia się zadawalniająco. Około 150 ctr. pozostało niesprzedanych.

Wetna. Greussen, 11 czerwca. W dniu dzisiejszym dowieziono 1,040 ctr. Z rana nie było żadnego ruchu, po południu jednak interes rozwinął się z ożywieniem, do wieczora prawie wszystko rozkuwiono. Pozostało na targu tylko kilka partij, których właściciele zbyt wysokie stawiali żądania. Płacono za centnar 120—162 1/2 m.

Wetna. Buttstädt, 13 czerwca. Na jarmark dzisiejszy przybyło 103 wozów mieszczących razem 1,100 ctr. Cena trzymała się w granicach 141—165 m. Prawie wszystko sprzedano.

Wetna. Kirchheim 12 czerwca. Na składach znajduje się dotychczas około 7000 ctn., w tej ilości blisko 6,500 ctr. welny dominialnej.

Wetna. Rudolfsstädt 14 czerwca. Na jarmark wczorajszy zwieziono welny znacznie więcej aniżeli w roku przeszłym. Przybyło 107 wozów, mieszczących razem około 1000 ctr. welny; w roku przeszłym dowieziono tylko 800 ctr. Dwie trzecie dowiezionej ilości pozostały jednak nie sprzedane. Interes włókił się ospale, zakupy zaczęto robić dopiero po południu, płaćąc 135—162 m. za centnar. Najczęściej musiano sprzedawać nawet taniej, po 135—150 tal. Wielu kupców, którzy zwykle tutaj robią zakupy, nie przybyło wcale.

Wetna. Pössneck 13 czerwca. Wczorajszy jarmark był bardzo ożywiony. Przybyło około 100 wozów naładowanych wełną dobrą i pięknie mytą. Do południa prawie wszystko sprzedano, najwięcej nabywali obcy fabrykanci. Płacono za centnar 144—162 m. Wiele dominiów nie dostarczyło wcale dowozów, sprzedawszy wszystko na miejscu.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Tomaszów. Otwarcie kasy oszczędności. Filia Banku Państwa rozesała następujący cyrkularz: Przy tutejszej filii Banku Państwa otwartą została kasa oszczędności, której celem jest ułatwienie mniej zamożnym klasom społeczeństwa sposobu zebrania małych kapitałów drogą drobnych oszczędności. Obok bezwarunkowej pewności ewikcyjnej, przedstawia powyższa instytucya jeszcze tę korzyść, że przyjmuje wkłady najdrobniejsze, począwszy od 25 kopiejek i oprocentowuje takowe w stosunku 4% rocznie. Odsetki kapitalizowane rokrocznie, przynosić będą nowy procent. Tym sposobem podaje się każdemu niezamożnemu człowiekowi możliwość zebrania na wszelkie wypadki życia, jak np. w chorobie albo w braku zajęcia, małego kapitału.

Celem jak najbardziej możliwego ułatwienia publiczności stosunków z kasą oszczędności, ogłasza się następujące:

Przepisy:

§ 1. Wkłady przyjmowane będą od osób każdego stanu i wieku, bez względu na to, czy takowe *umieją pisać lub nie*.

§ 2. Przy złożeniu [pierwszej] wkładki wydawane będą książeczki kasowe, w które zaciągane będą każdorazowo wkładki następne.

§ 3. Pieniądze mogą być wypłacane częściowo lub całkowicie i to niezwłocznie za okazaniem książeczki kasowej. Od osób nie umiejących pisać, wymagany będzie przy odbiorze sumy nad 100 rs. jednorazowo, *dowód własności książeczki kasowej*.

§ 4. Poszczególne wkładki przyjmowane będą od 25 kop. do 50 rs. suma wkładek wniesionych na jedną książeczkę, nie może jednak przekroczyć cyfry 1,000 rs.

§ 5. Wkłady będą oprocentowywane w stosunku 4% rocznie. Procenty za każdy całkowity miesiąc, licząc od 1-go, doliczane będą po upływie roku do kapitału.

§ 6. W razie zgubienia książeczki kasowej, należy zawiadomić o tem natychmiast administracyę kasy. Po upływie terminu ośmiodniowego, otrzyma właściciel zgubionej książeczki duplikat takiej.

§ 7. Każdemu służy prawo czynić wkłady na nazwiska swych dzieci i żądać książeczki kasowej w myśl uczynionych wkładów sporządzonej.

§ 8. Kasa oszczędności załatwiać będzie czynności swoje w filii Banku Państwa *wetorki i piątki od godziny 10 rano do 2 po południu, a w niedziele od godz. 12—2*, z wyjątkiem ważniejszych dni świątecznych.

W Mohylowie Podolskim odbył się dnia 14-go b. m. jarmark, na który sprowadzono około 2,000 koni; większą część tych koni zakupili remonterowie angielscy.

Kronika Łódzka.

(—) Szczegółowa rewizya tutejszej kasy miejskiej prowadzi się obecnie przez delegowanych do tej czynności przez JW. Gubernatora Piotrkowskiego Radcę i Referenta rządu gubernialnego piotrkowskiego w asystencyi Prezydenta miasta Łodzi i radnych magistratu. Również odbywa się szczegółowe sprawdzanie rachunku za rok ubiegły 1883.

W krótkim czasie podamy czytelnikom naszym bliższe szczegóły z rachunku rocznego tutejszej kasy miejskiej, dziś ograniczamy się tylko na podaniu ogólnych danych łaskawie nam z urzędowego źródła, udzielonych, a mianowicie:

W ciągu ubiegłego, 1883 roku, dochody tutejszej kasy miejskiej wynosiły;

- 1) z funduszy miejskich stanowiących własność miasta Łodzi wpłynęło... rs. 152,380 kop. 89
2) z funduszy przechodnich i depozytowych, jak: podatki z nieruchomości, składka szkolna, bóżniczna, kaucyje i t. d. „ 349,026 „ 44

Razem rs. 501,406 kop. 33

Wydatki zaś w roku 1883 wynosiły:

- 1) z funduszy miejskich na utrzymanie miasta wydano „ rs. 133,705 kop. 11 1/2
2) z funduszy przechodnich i depozytowych „ „ 312,751 „ 51

Razem rs. 446,456 kop. 62 1/2

Zatem z końcem roku 1883 pozostał rezydent:

- 1) w funduszach miejskich „ rs. 18,675 kop. 77 1/2
2) w funduszach przechodnich „ „ 36,273 „ 93

Razem rs. 54,949 kop. 70 1/2

Remanent funduszy miejskich odesłany został z końcem ubiegłego roku do Banku Polskiego w Warszawie dla dołączenia do kapitałów zapasowych kasy miejskiej, ulokowanych w banku na procent, które to kapitały w obecnym czasie wynoszą sumę rs. 220,923 kop. 72 1/2.

(—) Zawieszania wypłat. Oprócz zaznaczonych przez nas pogłosek krążących w Moskwie o zaszłych tam upadłościach, donoszą nam obecnie z tego miasta o nowych upadłościach. Miedzy innymi zawiesili wypłaty: kupiec wyrobów sukienicznych B. oraz manufakturysta S. Zdaje się, są słowa naszego korespondenta, że epidemia upadłościowa i w Moskwie znalazła dla siebie miejsce. Bliższych wszakże wiadomości będzie można zasięgnąć dopiero podczas jarmarku niższonowogrodzkiego zarówno o szczegółach dotychczasowych upadłości, jako też w ogóle o stanie tamtejszych stosunków. Mimo tych niepomyślnych wiadomości z ważnego rynku moskiewskiego, z przyjemnością zaznaczamy, że spożycie w niektórych pojedynczych gałęziach naszego przemysłu idzie daleko lepiej. Donoszą nam nawet z prowincyi, że małe jarmarki tamże się odbywające, były stosunkowo dosyć ożywione, a jeżeli gdzie zastój przeważał, przypisać go raczej należy przesileniu pieniężnemu, niż przesileniu przemysłowemu w ścisłem słowa znaczeniu.

(—) Węglarze. Po tak energicznie przeprowadzonej niedawno reformie ubrań doróżkarzy łódzkich, jesteśmy pewni, że władza policyjna zwróci również uwagę swą na wysoce nieestetyczne ukostumowanie pacholców rozwożących węgle do samowarów. Nie wymagamy widzieć na nich ubrania czystego—z natury rzeczy musi ono być zasmolone—mogłoby jednak być przynajmniej polatane i nie razić obwisłymi strzępami, zwłazszcza przy braku bielizny pod spodem... Dwóch tego rodzaju brudasów zauważyliśmy wczoraj na ulicy Piotrkowskiej.

(—) Czereśnie. Zdaje nam się, że wiosenny ten plód rodzimych drzew owocowych, sprzedają nasze panie straganiarki cokolwiek za drogo. Wiemy, że z powodu nieobfitego kwiatu drzew owocowych jesiennych, przyjdzie nam drożej opłacać jak w innych latach jabłka a szczególnie gruszki, czereśnie jednak obrodziły się dobrze, drzewa czerwienią się obfitym plonem,—mimo to, cena tego owocu przy straganie stanęła jakby zaklęta na 30 kop. za funt. Dlaczego?

(—) Wzorowa matka. Jedna z robotnic fabrycznych pozostawiła swe kilkoletnie dziecko bez opieki na bruku ulicznym, gdzie takowe usnęło i byłoby może noc przepędziło na bruku, gdyby nie miłośnicy mieszkańcy, którzy przygarnęli biedactwo. A matka? Ta zgłosiła się po nie dopiero po kilku dniach i to w skutek publicznych wezwań w dziennikach tutejszych. Miła mama!...

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Loterya. W dniu 17 b. m., jako szóstym dniu ciągnięcia V-ej klasy 142-giej Loteryi Klasycznej Królestwa Polskiego, wyszły następujące główne wygrane: Nr. 17,096 wygrał rubli 4,000 w Warszawie. Nr. 4,200 rubli 2,000 w Warszawie. Nr. 9,834 rs. 2,000 w Kielcach. Nr. 19,160 rubli 2,000 w Łomży. Nr. 21,761 rs. 2,000 w Rawie. Nr. 10,459 rs. 1,000 w Przasnyszu. Nr. 17,088 rubli 1,000 w Warszawie.

Po rubli 400 numery: 609—3,537—6,087, 12,861—14,919—15,309—16,538 i 18,287.

Warszawa. Wystawa inwentarza kończy się z dniem dzisiejszym. W ogóle przez cały czas trwania t. zw. karnawału letniego Warszawy bawiono się doskonale; sposobności do najrozmaitszych rozrywek nie bra-

kło, a nawet niepogoda nie zdołała odstąpić powszechnego zapału. Tłumy zalegały ciągle plac Ujazdowski. Trudno niemal uwierzyć, że tak liczny zastęp zwiedzających gromadziła tam troskliwość o ważną gałąź wytwórczości krajowej, której wystawa miała być obrazem, stanowiąc zarazem naukę i zachętę na przyszłość. Barwną tę stronę wystawy musimy pominąć i zajmujemy się wystawionymi okazami.

W dziale koni licznie przedstawiono krew angielską w okazach powstałych z krzyżowania. Piękne okazy pół-krwii angielskiej, anglo-araby i krzyżowane rysaki z krwią angielską można było oglądać dowoli. Przedstawiciele swoich miała również krew wschodnia i krew arabska mieszana z innymi popolitami rasami, jak np. wiatką. Dwa ogiery pół-krwii perszeronkiej były jedynymi przedstawicielami swojej rasy. Z Belgii przysłano parę okazów rasy ardeńskiej. Włoszanie, jakkolwiek nielicznie, przybyli również poszczycić się swoimi przychowkami. Wystawione okazy koni nie zdołały zadowolić w zupełności delegacyi sądczych; żadnego z wystawców nie odznaczono medalem złotym, srebrnym rozdano cztery, które otrzymali: Władysław Jakubowski z Wierzchowisk, Antoni Rogawski z Kołdrąb, Stanisław Trębicki z Piekar i Jan Umieniecki z Bzowca. Medali brązowych rozdano 8, listów pochwalnych 17, jeden dyplom uznania, 2 potwierdzenia medali, oraz cztery nagrody pieniężne. Ogółem odznaczono 38 wystawców.

W dziale bydła rogatego najliczniej przedstawioną była rasa holenderska, oldenburska reprezentowała tylko jedna obora, szwajcarską simmentalską nadesłało 2-ch wystawców. Bardzo rozpowszechniającą się w kraju rasą szwajcarską przedstawioną była w kilkunastu okazach. Oglądać też można było „krótkoroga” (schorthorn), którego redaktor „Gazety Rolniczej” przeznaczył na premium dla swych prenumeratorów i próbę krzyżowania krótkoroga z rasą krów włoszańskich. Z ras mało rozpowszechnionych wystawiono 3 sztuki rasy Angelus, 8 sztuk tejsze rasy hodowanych w kraju i 12 sztuk rasy szkockiej. W dziale bydła rogatego znalezione więcej okazów godnych odznaczenia, jeden bowiem z wystawców Henryk Unrug z Ryk otrzymał medal złoty, potwierdzono zaś także medale temuż Unrugowi z Ryk i Stanisławowi Ciechanowskiemu z Grodzca. Medale srebrne otrzymali Jan Pruski z Dyblina, Adam Gliżczyński z Zielonki, Jan Kozmian z Wierzchowisk, Lucyan Karwat z Barkowa, Karol hr. Zamojski ze Starej wsi (2 medale) i Adam Michalski z Borowna (2 medale). Prócz tego rozdano 7 medali brązowych, 6 listów pochwalnych, 2 dyplomy uznania, 1 nagrodę pieniężną i 1 nagrodę w przedmiocie. Ogółem odznaczono 14 hodowców.

Trzoda chlewna była reprezentowaną na wystawie bardzo nielicznie, lecz wystawione okazy zalecały się cennymi przymiotami. Dwóm wystawcom potwierdzono złote medale, a mianowicie: Aleksandrowi Jezierskiemu z Grabowa i Walentemu Makrzelskiemu z Porębu, srebrne: hr. Katarzynie Platerowej z Hruszniewa i dwa także Izabeli Ryxowej z Prasnowa.

Dział owiec przedstawiał się jak zwykle bardzo pokaźnie. Najwięcej hodowców wystawilo okazy czystej krwi negretti. Pięknością odznaczały się cienkowłniste owce elektoralne i wielkie obfite w wełnę rambouillet. Wystawiono również okazy krzyżowanych elektoral-negretti, rambouillet-ektoral i rambouillet-negretti. Merynosy można było oglądać w trzech gatunkach: z wełną czesankową, szlachetną i sukieniczą. Jeden z wystawców wystąpił z 8 trykami oxfordshiredown. W dziale owiec medal złoty otrzymał wystawca rasy krzyżowanej elektoral-negretti Bolesław Skórczewski z Chelma pub. Piotrkowskiej, a także medal potwierdzono hr. Stanisławowi Aleksandrowiczowi z Konstanynowa. Medale srebrne: Henryk Unrug za tryki negretti, hr. Stanisław Zamojski za także, potwierdzenie zaś tego medalu Reinhold Riebold z Piorkowa za rambouillety. Prócz tego przyznano 3 listy pochwalne i 1 dyplom uznania. Ogółem nagrodzono hodowców dziesięciu.

* Wystawa norymberska. Pod protektoratem króla Ludwika bawarskiego odbędzie się w roku 1885 w Norymberdze wystawa drogich kruszców. Z wystawą tą, która ma trwać od dnia 15 lipca do 30 września, będzie połączona loterya a raczej rozlosowanie wystawionych przedmiotów.

* Oświetlenie ulic w Pekinie odbywało się dotychczas za pomocą latarni papierowych, kształtu czworokątnej klatki, oblepionych kolorowymi wycinankami. W klatce takiej, umieszczonej zazwyczaj na słupku przed drzwiami domu, zapalano dwie do czterech małych świec woskowych, a to dopiero po północy; o tej porze bowiem mandaryni, urzędnicy policyjni i dygnitarze wojskowi udają się do pałacu cesarskiego na audyencyę, który to zwyczaj sięga także zamierzchłych czasów. Obecnie, jak donoszą korespondenci angielscy, rząd chiński pozwolił pewnemu kupcowi na próbę oświetlenia kilku ulic Pekinu lampami naftowymi.

TELEGRAMY.

Charków 17 czerwca. W sprawie otwarcia tutejszej filii banku włoszańkiego, toczą się rokowania pomiędzy charkowskim gubernialnym zarządem a pełnomocnikiem ministra skarbu.

Praga 17 czerwca. Lista kandydatów do wszystkich izb handlowych, podana przez dzienniki czeskie wylicza 48 nazwisk saunczych czechów, pomiędzy tymi 6 starozakonnych. Lista kandydatów niemieckich nie jest jeszcze ogłoszoną.

Penza 17 czerwca. Na czas trwania jarmarku na produkty tutejszego gospodarstwa wiejskiego, zezwolił rząd na zjazd hodowców owiec celem uradzenia środków, któreby ułatwiły sprzedaż wełny.

Paryż, 17 czerwca. Przy obradach nad ustawą poborową, odrzucono większością 238 głosów przeciwko 118, projekt p. Durand, dotyczący uwolnienia od służby wojskowej słuchaczy wyższych zakładów naukowych.

Wiedeń, 17 czerwca. W skutek zaprosin cesarza, przybędzie król serbski na manewry floty wojennej, które odbędą się we wrześniu.

Bonn, 17 czerwca. Morderca pani Carstangen, żony radcy sprawiedliwości z Kolonii został aresztowany i przyznął się do zbrodni. Nazywa się Piotr Dahlhausen, jest wyrobnikiem, liczy 28 lat.

Tryest, 17 czerwca. Jeden z nowowbudowanych gmachów runął zupełnie. Dotychczas skonstruowano ciężkie zranienie kilku osób.

Wiedeń, 17 czerwca. Tutejszy sąd powiatowy skazał dyrektora Bukovitsa, z powodu pożaru teatru miejskiego na 150 guld. kary pieniężnej, ewentualnie 30 dni aresztu.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 17 czerwca. Wykaz banku państwa z d. 14 c. e. wca (w tysiącach marek). Stan czynny: zapas metaliczny 684,360 (przby. 1,524); zapas biletów kasy państwa 27,426 (ubyło 19); noty innych banków 10,773 (abyło 5,166); weksle 341,207 (przby. 10,595); żądania lombard 36,004 (abyło 1,959); efekty 15,192 (przby. 6,066); inne aktywa 23,956 (przby. 11) Stan bierny: kapitał zakładowy 120,000 (bez zmiany) rezerwa 20,308 (bez zmiany); noty w obiegu 692,226 (przby. 3,133); inne zobowiązania 247,919 (przby. 8,432); inne pasywa 331 (abyło 179).

Wiedeń, 17 czerwca. Wykaz banku państwa austr. węg. z dnia 15 czerwca (w tysiącach guldenów) Noty w obiegu 348,300 (abyło 500); zapas metaliczny w srebrze 125,000 (bez zmiany); w złocie 64,300 (bez zmiany); weksle płatne w złocie 15,300 (bez zmiany); portfel 126,500 (bez zmiany); lombardy 23,300 (abyło 100); pożyczki za hipotekowane 88,200 (bez zmiany); listy zastawne w obiegu 84,800, (bez zmiany).

Petersburg 17 czerwca. Weksle na Londyn 247 3/2, na Hamburg 207 1/2, na Amsterdam 122 1/2, na Paryż 255 1/4, rosyjska premiowa pożyczka 1-cj emisji 220 3/4, także II emisji 209 1/4; rosyjska pożyczka z 1873 r. —; także z 1877 —; 1/2 imperyały 8.15; akcje rosyjskiej wielk. D. Z. 258 3/4, rosyjskie listy kredytowe 140 1/2. II pożyczka wschodnia 93 3/4 III pożycz. wschod. 93 1/2. Nowa renta złota 164 3/4. Petersburski bank dyskontowy 476 1/2. Dyskonto prywatne 6 3/4.

Berlin, 17 czerwca. Banki rosyjskie 205.80, weksle na Warszawę 205.35, na Petersburg 204.80, na Wiedeń 167.80, na Londyn 20.45 1/2, na Paryż 31.15, na Amsterdam 168.60.

Wiedeń, 17 czerwca wieczór. Akcje kredyt. 308.70, także węgier. 309.75, francuskie 316.75, lombardy 149.60, galicyskie 235.50, kolei półn. zach. 178.75, austr. renta papierowa 80.45, także złota 102.10, 6% węgier. złota 122.50, 5% papier. 88.70, także 4% złota 91.97 1/2, noty markowe 59.55, napoleony 9.67, związek bankowy 107.00; przy końcu cokolwiekiejszej. Londyn, 17 czerwca po południu. Konsola 99 7/8, pruskie 4% konsola 102 1/2, 5% tureckie z 1865 r. 8 1/8, rosyjska pożyczka z 1871 r. 91 1/4, także z r. 1872 90 1/4, także z 1873 r. 90 3/8; 6% renta złota węgierska 103 1/4; 4% renta złota węgierska 77, austriacka złota renta 84 1/2, egipska 58, banku ottonańskiego 153 1/4, lombardy 123 1/2, akcje kanału suezkiego 80 1/2, srebro 50 1/8, dyskonto 1 1/2 3/4. Weksle na miasto niemieckie 20.64, na Wiedeń 12.32 1/2, na Paryż 25.40, na Petersburg 23 3/8. Do banku wpłynęło dziś 15,000 £.

Paryż, 17 czerwca po południu. (Sprawozdanie końcowe) 3% renta umarzalna 80.12 1/2, 3% renta 78.32 1/2, 4 1/2 % pożyczka 108.00, włoska 6% renta 96.35, austriacka renta złota 85 1/2, 6% złota węgierska 104, także 4% 78, rosyjska 5% z roku 1877 98 1/2. Losy tureckie 42.00. Credit mobilier 375. Credit foncier 1328, akcje suezkie 2022, bank paryski 850, bank dyskontowy 535, weksle na Londyn 25.19, akcje tabaczne 547.00.

Warszawa 17 czerwca. Targ zbożowy. Pszenica 242 1/2, pszta i dobra —750, biała 800-825 wyborowa 840-855; żyto wybor. 232 1/2, 630-645, średnie —; jęczmień 2 i 4-rozrządowy 202 1/2, 640—670; owies 142 1/2, 330 — 375; gryka 200 1/2 —; groch polny 260 1/2, 700-825, cukrowy 260 1/2 —. Fasola 260 1/2 — — — kop. za korzec. Kasza jaglana — — — — — jęczmień — — — kop. za pud. Dowieziono: pszenicy 1000, żyta 300, jęczmienia —, owsa 30, grochu polnego 100 korcy.

Warszawa, 17 czerwca. Oko rita 78% z akcyą kop. po 8%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hurt. skład za wiadro kop. 830—836, za garniec 270—272. Szyński za wiadro kop. 842—848, za garniec kop. 274—276 (z dod. na wyschn. 2 3/4).

Petersburg, 17 czerwca. Targ produktowy. Łój w m. 67.50, na srp. 66.50, Pszenica w m. 12.00. Żyto, w m. 9.10, Owies w m. 5.30. Nasienie lnu (9 pud.) w m. 14.50; deszcz.

Królewiec, 17 czerwca. Targ zbożowy. Pszenica bez zmiany. Żyto mocno, w m. (120 f. 200 f. ct.) 140.00, na cz. 142.50, na wrz. paż. 137.50. Jęczmień cichy. Owies spokojnie, w m. krajowy 144.00, na cz. 140.00. Groch biały (2000 f. c.) 151.00, Spirytus 100 litr. 100% w m. 53.00, na cz. 153.00, na wrz. 53.75; pogoda piękna.

Gdańsk, 17 czerwca. Targ zboż. Pszenica w m. spokojnie. Obrót 50 ton. Pszta i jasna 166.00, jasnopstrza 175, wysoko - pszta i szklista 180, na cz. lp. tranzyt. 159.00, na wrz. paż. 164.50. Żyto w miejscu usp. dobre, krajowe 120 funt. 147.00, polskie i rosyjskie tranzyt. 129—136, na cz. lp. tranzyt. 134.00, na wrz. paż. tranzyt. 129.00. Drobny jęczmień w m. 150.00, duży jęczmień w m. 150.00. Owies w miejscu 147.00 Groch w m. — —. Spirytus 10.000 litr. 5% w m. 51.25.

Szczecin, 17 czerwca po połud. Targ zbożowy Pszenica mocno; w m. 160.00—180.00, na cz. lp. 176.00 na wrz. paż. 179.50. Żyto spokojnie; w m. 130.00—147.00, na cz. lp. 143.00, na wrz. paż. 142.50. Olej rzepakowy cicho, na cz. 55.00, na wrz. paż. 53.70. Spirytus bez zmiany, w m. 51.00, na cz. lp. 51.50, na srp. wrz. 52.10, na wrz. paż. 51.00. Olej skalny w m. 7.75

Wiedeń, 17 czerwca. Targ zbożowy. Pszenica na cz. 9.75, na jesień. 10.13. Żyto na czr. 8.25, na jesień 8.22. Kukurydza na cz. 6.92, na wrz. paż. 7.15, Owies na cz. 8.30, na jesień 7.03.

Peszt, 17 czerwca przed połud. Targ zbożowy. Pszenica w m. mocniej na jesień 9.82. Owies Kukurydza na cz. lp. 6.50; pochmurno.

Londyn, 17 czerwca. Cukier Havanua Nr. 12 nominalnie 16. Cukier burakowy stałe 14 1/4. Nadpłynęły 3 ładunki pszenicy; pogoda piękna.

Brema, 17 czerwca. Olej skalny (sprawozdanie końcowe) niżej. Standard white w m. 7.25, na lp. 7.35, na srp. 7.45, na srp. gr. 7.65.

Poznań, 17 czerwca. Spirytus w m. bez bec. 50.00 na cz. 50.00, na srp. 50.60, na wrz. 50.60 na paż. 49.40; usp. dobre.

Głazów, 17 czerwca. Sarowiec. Mixed numbers warrants 41 sz. 5 p.

Liverpool, 17 czerwca. Bawełna (sprawozdanie początk.). Przyuszczaluy obrót 7,000 bel; ospale. Dzienny dowóz 19,000 bel.

Liverpool, 17 czerwca, po południu. Bawełna. (Sprawozdanie końcowe). Obrót 7,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel Amerykańska 1/16 p. taniej, ospale. Middl. amerykańska na list. gr. 6 1/4, na gr. st. 6 7/8 p.

Manchester, 17 czerwca. Water 12 Armitage 6 3/8 Water 12 Taylor 7, Water 20 Micholls 8 3/8, Water 30 Clayton 9 3/8, Mule 40 Mayoll 9 3/8, Medio 40 Wilkinson 11 1/4, Warpcos 32 Lees 9, Warpcos 36 Rowland 9 5/8, Double 40 Weston 11, Double 60 zwykły gat. 14. Tkaniny 16 1/16 3 1/2 8 1/2 ft. 84; spokojnie.

Bradford, 16 czerwca. Za wełną placę pełne ceny ożywienie; Botany chętniej; Mahair droższa; tkaniny spokojnie.

New-York, 16 czerwca. wieczorem. Bawełna 11 1/16, w N. Orleans 11 1/16. Olej skalny rafinowany 70 3/4 Abel Test 8, w Filadelfi 7 1/2. Surowy olej skalny 6 7/8. Certyfikaty pipe line — d. 71 1/2 c. Młyka 3 d. 45 c. Czarna pszenica ozima w m. 1 d. 1 1/2 c. na cz. — d. 99 3/4 c, na lp. 1 d. 1 1/2 c. na srp. 1 d. 3 1/4 c. Kukurydza (nowa) - d. 62 c. Cukier (fair refining Muscovades) 4 1/16. Kawa (fair Rio) 9 3/4. Łój (Wilcox) 8.30. Słonina 9. Fracht zbożowy 5. Pszenicy wywieziono w ubiegłym tygodniu z amerykańskich portów Stanów Zjednoczonych do W. Brytanii 60,000, do Francyi 20,000, do innych portów łądu stałego 25,000. Z Kallifornii i Oregonu do W. Brytanii 11,000, do łądu stałego — kw.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, Giełda Londyńska. Rows include various financial data like 'Zadano z końcem giełdy', 'Za weksle krótkoterminowe', 'Za papiery państwowe', 'Giełda Berlińska', 'Giełda Londyńska'.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 17 czerwca: W parafii katol. 1, a mianowicie Zygmund Gabriel Jan Różycki z Wiktoryą Lucyą Steblewską

W parafii ewang.: — Starozakonnych: 1, a mianowicie: Bresler Mendel Lanjer z Działoszyńską Chindą

Zmarli w dniu 17 czerwca: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet —, a mianowicie: Edward Zysemilch, lat 53 Antoni Karasiński, lat 58

Ewangolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 2; dziewcząt —, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobieta 1, a mianowicie: Teresa Agata z Taudow Hammerling.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzna —, kobiet —, a mianowicie: —

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Środa dnia 18 czerwca. Temperatura wczoraj rano 10° R., w połud. 12° R., wieczór 10° R. Średnia wysokość barometru 27 cali 10 linii tr.

WYBOROWE GATUNKI CYGAR

Reintas Rs. 3. Medianos Rs. 4. Regalita Rs. 5. Reina Rs. 6. Dama's Rs. 6. Favorita Rs. 7. Carolina Rs. 8. Imperiales Rs. 10, za 100 sztuk.

w opakowaniu po: 100, 50, 25, 10 i 5 sztuk

Polecają Szanownej Publiczności i Panom handlującym

Kalinowski i Przepiórkowski

w Warszawie (Hotel Europejski).

278-6-6

FABRYKA POSADZEK

I WYROBÓW STOLARSKICH BUDOWLANYCH

W. J. Tworkowskiego

w Warszawie, Czerniakowska Nr. 65

posiada znaczny zapas suchych posadzek tak masiw jak i fornirowanych po umiarkowanych cenach.

Telefon Nr. 301.

344-2-2

„Turczynka“

Pragnąc dostarczyć Szanownej Publiczności wyborowy towar po możliwie niskiej cenie wypuściliśmy nowy,

WYŻSZY GATUNEK PAPIEROSÓW

„TURCZYŃKA“

w cenie 70 kop. za 100 sztuk (7 kop. za 10 szt.)

z wyborowego tytoniu tureckiego zę zbioru 1881 r. Papierosów tych dostać można w Warszawie, we wszystkich znaczniejszych magazynach tabacznyc

Fabryka tabaczna

SAATCZI MANGUBI w Petersburgu.

322-6-6

RAJCHMAN & FRENGLER

BIURO OGŁOSZEŃ DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW

Warszawa, — Senatorska 18

OLIMPIA DEBICKA

PRZYBYŁA z WARSZAWY

Otworzyła pracownię Sukien damskich i ubiorów dzieciennych, które wykonywa po bardzo umiarkowanych cenach.

wykonanie punktualne i podług najświeższej mody.

Ulica Widzewska, dom Aia Nr 1440, 1-sze piętro od frontu.

PALMA

papierosy zwijane, w cenie rs. 1 za 100 sztuk

„LIMONNE“

papierosy zwijane, w cenie kop. 60 za 100 sztuk

Tytonie Konstantynopolskie

w cenie od rs. 1 do rs. 6 za funt.

W skutek licznego zapotrzebowania powyższych wyrobów naszej fabryki, przgotowanych z wyborowego tytoniu tureckiego, zę zbioru 1881 r. szanowna publiczność wprowadzana bywa w błąd przez niesumienne handlujących, którzy po tej samej cenie sprzedają wyroby naśladowane, tańsze i znacznie gorsze, w miejsce naszych rzeczywistych fabrykatów. Prosimy przeto o zwracanie uwagi na naszą firmę.

Fabryka Tabaczna Saatczy i Mangubi.

323-2-2

Ogłoszenie.

Mam honor zawiadomić Sz. PP. Odbioreów, że mój

SKŁAD PAPIERU

i materiałów piśmiennych

przeniesiony został do mego własnego domu na tejże ulicy koło mostu w tymże domu, gdzie się znajduje skład żelaza Michała Orbacha.

Jakób Orbach.

366-4-8

Jest do odnajęcia

POKOJ

o dwóch oknach, na drugim piętrze, dla osoby pojedynczej, przy ulicy Kamiennej w domu Finstra, druga brama od ulicy Wschodniej, Nr. domu 1418, mieszkania Nr. 8d. Stróż domu wskaże.

W. M.

DENTYSTA A. Iwanoff,

ulica Piotrkowska vis-à-vis cukierni Wüstehubego. 304-18-0

Zarząd Stowarzyszenia spożywczego w m. Łodzi

Na mocy postanowienia ogólnego zebrania, z dnia 3 (15) czerwca r. b., ma honor najuprzejmiej wezwać wszystkich członków stowarzyszenia, o wniesienie na ręce kasyera stowarzyszenia, p. Augusta Olszewskiego kasyera kasy miejskiej, za stosownym pokwitowaniem: 1) wpisu po rubli srebrem 5, 2) wkładów stosownie do deklaracji, 3) należności za ustawę i książeczki udziałowe po kop. 20 za egzemplarz. 387-3-3

Potrzebna jest

MŁODSZA

czyli pokojówka, któraby umiała dobrze prac, prasować i sporządzać bieliznę; jednym słowem żeby znała służbę pokojową. Wiadomość w Redakcji Dziennika. 385-3-3

POTRZEBNE SA

PANNY PODRĘCZNE I DO NAUKI

do pracowni Sukien damskich i ubiorów dzieciennych, ulica Widzewska dom Ferdynanda Ai Nr. 1440 pierwsze piętro, Nr. 9 mieszkania.

10 wiorst od Częstochowy są do sprzedania lub wydzierżawienia od 7/ 1884,

dobra Kamyk,

36 włók rozległości, z inwentarzem żywym i martwym, o warunkach dowiedzieć się można u właściciela na miejscu. 30C-12-13

SPRZEDAŻ KARPI ŻYWYCH

z po kop. 30.

W każdy czwartek i piątek na podwórzu kamienicy p. Szwetysza na Nowym Rynku i przy kościele katolickim w każdy wtorek.

Zamówienia na inne dni z odsyłaniem do domów, przyjmuje sprzedający; handel Win p. Orzechowskiego i sklep techniczny pp. Matheus & Laska.

Zarząd gospodarstwa rybnego Księstwa Łowickiegow Łyszkowicach. 354-3-3

Fabryka sukna.

W miasteczku Byteniu (pow. Słonimski, gub. Grodzieńska) w odległości 5 wiorst od st. kol. Moskiewsko-Brzeskiej Domanow, jest do wydzierżawienia w każdym czasie

kompletnie umontowana fabryka sukna.

Blizsza wiadomość w Zarządzie dóbr JW. Hr. K. Potockiego w Plancie pod Byteniem lub u JW. Hr. Czackiego w Warszawie, Krakowskie-Przedm. Nr. 5 nowy. 292-3-3

Wyszło świeżo z druku studium historyczno-społeczne pod tytułem

ŻYDZI NA TUŁACTWIE

przez

Teodora Jeske-Choińskiego.

Nabyć można w Warszawie, w redakcyach: *Wiek*, *Roli*, *Niwy*, oraz w księgarni Gebethnera i Wolffa. **Główny skład w redakcyi „Roli”** Nowy-Swiat 4. Cena rs. 1 (z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 15). 379-2-0

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 17 czerwca.

Weksele.	ZA	Dyskonto	Z końcem giełdy		Dopełnione transakcyje
			żądano	placono	
Berlin . . . (162 1/2)	dl. ter. 2 d. 100 mr.	4	48.72 1/2	—	48 62 1/2 65 1/2
„ „ „ (162 1/2) male	kr. ter. 2 d. 100 mr.	4	48.65	—	48 55 57 1/2
Inne niem. miasta bank.	dl. ter. 2 d. 100 mr.	4	—	—	48 55 52 1/2
„ „ „ „	kr. ter. 2 d. 100 mr.	2 1/2	—	—	—
Londyn . . . „ „	dl. ter. 3 m. 1 Z.	—	—	—	—
„ „ „ „	kr. ter. 3 m. 1 Z.	—	9.90	—	9 88 1/2
Paryż . . . „ „	dl. ter. 10 d. 100 Fr.	3	—	—	—
„ „ „ „	kr. ter. 10 d. 100 Fr.	—	39.55	—	39 45 47 1/2
Wiedeń . . . (—)	dl. ter. 3 d. 100 flor.	4	—	—	—
„ „ „ „ (136 1/2)	kr. ter. 3 d. 100 flor.	—	81.80	—	81 65
Petersburg . . . „ „	dl. ter. 2 d. 100 rs.	6	—	—	—

Papierzy państw. (za 100 rs.)	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żąd. placon	Akcyje. (za 100 rs.)	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żądano plac.
Oblig. Skar. Kr. Pola. duże	4	—	Akcyje D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—
Listy Likw. Kr. Pola. duże	4	87.40	„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—
„ „ „ male	4	87.20	„ „ „ 100 r.	5	—
Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r.	5	93.10	„ „ Teres. 1000 r.	5	—
„ „ „ „ 50 r.	5	93.10	„ „ „ 100 r.	5	—
„ „ „ „ 1000 r.	5	92.85	„ „ Fabr.-Łódzkiej	—	—
„ „ „ „ 100 r.	5	93.10	„ „ Nadwiślańsk.	—	—
„ „ „ „ 1000 r.	5	93.10	„ „ Banku Handlowego	—	—
„ „ „ „ 100 r.	5	93.10	„ „ w Warszawie 250 r.	—	—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—	„ „ War. Ban. Dys. 250 r.	—	—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—	„ „ Ban. H. w Łodzi 250 r.	—	—
Bilety Ean. Pań. Ros. I em.	5	—	„ „ War. Tow. Ub. od ognia	—	—
„ „ „ „ II „	5	—	„ „ z wpl. rs. 125 250 r.	—	—
„ „ „ „ III „	5	—	„ „ War. Tow. F. Cukru 500	—	—
Listy Zastawne (za 100 r.)	5	—	„ „ Cukr. Dobrzeł. 500 r.	—	—
„ „ „ „ I lit. A.	5	97.50	„ „ Józefów 250 r.	—	—
„ „ „ „ II lit. B.	5	97.50	„ „ Czersk 250 r.	—	—
„ „ „ „ male	5	97.75	„ „ Hermanów 250 r.	—	—
„ „ „ „ Ser. II lit. A.	5	97.10	„ „ Łyszkowic. 250 r.	—	—
„ „ „ „ lit. B.	5	97.10	„ „ Leonów 250 r.	—	—
„ „ „ „ male	5	96.90	„ „ Częstocice 250 r.	—	—
„ „ „ „ Ser. III lit. A.	5	97.10	„ „ T. W. F. Stali 1000 r.	—	—
„ „ „ „ lit. B.	5	97.10	„ „ Tow. Lilpop, Rau i	—	—
„ „ „ „ male	5	96.90	„ „ Loewenstein 1000 r.	—	—
„ „ „ „ Ser. IV lit. A.	5	95.10	„ „ Tow. Zakł. Metal. B.	—	—
„ „ „ „ lit. B.	5	95.10	„ „ Hantke w War. 1000 r.	—	—
„ „ „ „ male	5	95.10	„ „ Tow. Zakł. Górniczych	—	—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	95.10	„ „ Starachowickich 100 r.	—	—
„ „ „ „ II „	5	93.10	„ „ Tow. War. Fab. Mach.	—	—
„ „ „ „ III „	5	92.10	„ „ Narz. Rol. i Odł. 100 r.	—	—
„ „ „ „ IV „	5	92.10	„ „ Wars. T. Kop. węgla i	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	90.70	„ „ Zakł. Hutniczych 250 r.	—	—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	85.50	„ „ Tow. Zakł. Prz. Baw.	—	—
„ „ „ „ II „	5	84.25	„ „ Tk. w Zawierciu 250 r.	—	—
„ „ „ „ III „	5	83.10	„ „ Tow. Łaz. i Łaźni 100 r.	—	—
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5	—	Wartość kuponu	—	—
List z 6% Wilenskie długot.	5	—	List. zas. nowych . . . 243 1/10	—	—
„ „ „ „ krótkot.	5	—	„ „ m. Warsz. s. l. 110 5/10	—	—
			„ „ m. Łodzi . . . 63 3/10	—	—
			List. likwid. . . 174 5/10	—	—
			Obligow. skarb. . . 84 2/10	—	—
			Poż. prem. I em. 213 3/10	—	—
			„ „ II em. 130 3/10	—	—

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

z Łodzi	godziny i minuty				
	odchodzą:	5:35	7:25	11:5	5:40
przychodzą	6:25	8:25	2:5	6:40	
do Kolaszek . . .	8:1	3:39	7:59		
„ Skierniewic. . .	10:10	5:55	9:50		
„ Warszawy . . .		9:48	3:55	11	
„ Piotrkowa . . .		2:25	9:35		
„ Granicy . . .		2:38	9:30		
„ Sosnowca . . .		5:32			
„ Krakowa . . .		5:30			
„ Lwowa . . .		5:16			
„ Wiednia . . .		8:43			
„ Wrocławia . . .					
„ Kutna . . .	10:34	6:17	9:55		
„ Aleksandrowa . .	1:20	8:30			
„ Berlina . . .	6:50	6:10			
„ Brzeście litewsk.	9:50	7:23	9:43		
„ Moskwy . . .	10:38				
„ Petersburga . . .					
„ Mławy . . .	9:47				
„ Lublina . . .	3:14				
„ Kowla . . .	8:28				
„ Kijowa . . .					

do Łodzi	godziny i minuty				
	przychodzą:	10:10	4:5	8:25	11:20
odchodzą	9:10	3:5	7:25	10:20	
z Kolaszek . . .	7:50	1:26	8:58		
„ Skierniewic . .	6:1	11:10	6:50		
„ Warszawy . . .	3:18	1:10	5:59		
„ Piotrkowa . . .	5:45	7:16	1:15		
„ Granicy . . .	10:40	1:50	1		
„ Sosnowca . . .	10:15	7:55	1		
„ Krakowa . . .		8			
„ Lwowa . . .		11:5			
„ Wiednia . . .		8:30			
„ Wrocławia . . .		6:23			
„ Kutna . . .	4:45	11:29	6:18		
„ Aleksandrowa . .		9:20	3:30		
„ Berlina . . .		11:15	9:30		
„ Brzeście litewsk.			5:1		
„ Moskwy . . .			4:38		
„ Petersburga . . .	5:40	9:30	7:40		
„ Mławy . . .			8:12		
„ Lublina . . .			3:15		
„ Kowla . . .			6:49		
„ Kijowa . . .			8:38		

Począty przychodzące do Łodzi.	godziny i minuty			
	Sobota	Piątek	Czwartek	Sroda
rodzaj ekspedycyji	10:40	10:40	10:40	10:40
z następujących traktów	4:35	4:35	4:35	4:35
d. z Łódzki	11	11	11	11
tr. kaliszki	10	10	10	10
tr. kutnowski	10	10	10	10
tr. brzezinski	10	10	10	10
tr. łutomierski	10	10	10	10
tr. aleksandr.	10	10	10	10
tr. tuszyński	10	10	10	10

Począty odchodzące z Łodzi.	godziny i minuty			
	Sobota	Piątek	Czwartek	Sroda
rodzaj ekspedycyji	12:40	12:40	12:40	12:40
na następujące trakt	5:50	5:50	5:50	5:50
d. z Łódzki	11	11	11	11
trakt kaliszki	6:30	6:30	6:30	6:30
tr. kutnowski	6:30	6:30	6:30	6:30
tr. brzezinski	6:30	6:30	6:30	6:30
tr. łutomierski	6:30	6:30	6:30	6:30
tr. aleksandr.	6:30	6:30	6:30	6:30
tr. tuszyński	6:30	6:3		